

PROTOKÓŁ NR LI/2018
uroczysta LI sesja Sejmiku Województwa Lubuskiego
kadencji 2014-2018
9 listopada 2018 roku, godz.16³⁰
Filharmonia Zielonogórska im. Tadeusza Bairda w Zielonej Górze
Plac Powstańców Wielkopolskich 10

Punkt 1.

Otwarcie uroczystej LI sesji Sejmiku.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, wszystkich Państwa proszę o powstanie.

Odegranie Hymnu Państwowego.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, otwieram uroczystą LI sesję Sejmiku Województwa Lubuskiego, ostatnią w V kadencji 2014-2018.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego wita Radnych i zaproszonych gości.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, dzisiejsza sesja uroczysta odbywa się w przededniu bardzo ważnych uroczystości 100-lecia rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. My Radni V i VI kadencji, chcemy tą uroczystą sesją oraz Stanowiskiem, które dzisiaj podejmiemy, złożyć hołd minionym pokoleniom, które angażowały się w sposób oczywisty w walce o wolność, budowały naszą Ojczyznę, jej oblicze na przestrzeni wieków. Dziś jest czas, by pamiętać o tych największych, wspominać wszystkich tych z naszych rodzin, wszystkich najbliższych, którzy za Ojczyznę oddali swoje życie bądź też umacniali oblicze Polski. I myślę, że dzisiejszy koncert będzie tego pięknym wyrazem i bardzo dziękuję za to, że możemy w tym

uczestniczyć. Mamy też dzisiaj drugi ważny jubileusz, bo 9 listopada 1998 roku – 20 lat temu – odbyła się I inauguracyjna sesja Sejmiku Województwa Lubuskiego, które na mocy ustawy sejmowej powstało. I właśnie wówczas I sesję otwierał – jak Państwo pamiętacie, czy też niektórzy pamiętają – Radny Senior Prof. Marian Eckert. Przez te 20 lat nasze województwo zmieniło się – mam tu napisane: „nie do poznania”, ale nie chodzi o porównanie się z Poznaniem tylko chodzi o to, że ma inne, fajne, nowe oblicze. I myślę, że nawet jeśli czasami jest to niezauważane, to Wy wszyscy Państwo Radni, Radni wszystkich kadencji mieli na to zasadniczy, kluczowy wpływ i za to Wam wszystkim bardzo, bardzo dziękuję. Przez te 20 lat Sejmik Województwa Lubuskiego podjął prawie 3 000 uchwał, 152 stanowiska, a radni złożyli 2 285 interpelacji, wniosków, zapytań, które niewątpliwie często wpływały na politykę, program czy też istotne, ważne wydarzenia. Za najważniejszy dorobek Sejmiku należy uznać uchwalenie Strategii Województwa Lubuskiego, która – przez liczne programy dotyczące rozwoju poszczególnych dziedzin, takich jak: oświata, kultura, pomoc społeczna, infrastruktura, turystyka, rolnictwo, ochrona środowiska – pozwala planować harmonijny rozwój regionu w długiej perspektywie czasowej. Uchwalona 6 marca 2000 roku Strategia, rozszerzona w roku 2005, była pierwszym w skali Polski dokumentem strategicznym przyjętym przez samorząd województwa w Polsce. Chciałbym przytoczyć tu dzisiaj słowa właśnie wówczas wypowiedziane przez Pana Prof. Mariana Eckerta, który wtedy jako Radny Senior otwierał I inauguracyjną sesję Sejmiku w 1998 roku. Profesor powiedział: „My, Radni Województwa, nie możemy zaprzepaścić danej nam szansy. Musimy zachować mądrość polityczną, poprzez dążenie do kompromisu, dotrzymywanie umów oraz dążenie do zgody ponad różnice, zwłaszcza polityczne. Wzmocni to wartość naszego regionu”. Słowa wypowiedziane wówczas przez Pana Prof. Mariana Eckerta na początku I kadencji znalazły odzwierciedlenie w działalności Sejmiku i Radnych – może nie idealnie, bo różnice polityczne, różnice spoglądania na ten sam problem, są istotą rozwoju, postępu. Większość spraw i uchwał było podejmowanych jednogłośnie, a dyskusje – nawet krytyczne – były stosunkowo konstruktywne. Chciałbym w ten sposób, jako Przewodniczący kończący swoją funkcję w dniu dzisiejszym, wyrazić słowa uznania, podziękowania za tą „mrówczą” pracę, za wykonywanie tego, czego oczekują od nas nasi wyborcy. I myślę, że w poczuciu dobrze spełnionych zadań mamy świadomość i mamy chęć do tego, by życie polityczne, życie publiczne Województwa Lubuskiego ubogacać. Szanowni Państwo, na sesji dzisiejszej gościmy Pana Profesora Stępnia, polityka, Senatora I i II kadencji, Wiceministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, z którym toczyliśmy spory o kształt Polski – i wojewódzkiej i powiatowej – jak widać konstruktywne, Sędziego Trybunału Konstytucyjnego, współtwórcę Reformy Samorządowej, uczestnika obrad Okrągłego Stołu, dziś Prezesa Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej. Panie Profesorze, chciałbym Pana prosić o zabranie głosu podczas naszej uroczystej sesji, bardzo proszę.

Lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Lista obecności zaproszonych gości stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Profesor Jerzy Stępień: Dziękuję bardzo za zaproszenie w tak szczególnym momencie. Chciałbym rozpocząć od gratulacji dla wszystkich osób, które zdobyły mandaty w tych wyborach i pocieszyć tych wszystkich, którzy przegrali. Ja też przegrałem wybory swego czasu i co się okazało, że wtedy się rozpoczynają zupełnie nowe możliwości, nowe drogi, nowa sytuacja. Gdybym był parlamentarzystą, to pewnie nigdy bym nie został Sędzią Trybunału Konstytucyjnego, a co tu dopiero mówić o prezesurze tej instytucji. I na początku chciałbym też zwrócić uwagę Państwa na jedną rzecz: popatrzcie Państwo jaką cudowną rzeczą, jakim świetnym wynalazkiem jest Samorząd Terytorialny. Wszyscy są z niego zadowoleni, wszyscy wygrali wybory. Nigdy nie przypuszczaliśmy nawet wtedy, kiedy przystępowaliśmy do budowania zrębów samorządności, że to tak właśnie będzie po latach wyglądało, bo to przerosło nasze właściwie wyobrażenia, oczekiwania. Teraz niedawno ukazała się taka książka pod redakcją prof. Michała Kleibera „Sto esejów na stulecie niepodległości”. I tam znalazłem bardzo ciekawy fragment: „Decentralizacja państwa okazała się niezaprzeczalnym sukcesem. Znacząco poprawił się poziom usług społecznych, umocnił się pluralizm polityczny. Niebłahą konsekwencją decentralizacji państwa było także bardzo dobre wykorzystanie funduszy europejskich po przystąpieniu kraju do Unii Europejskiej w 2004 roku. Można zaryzykować stwierdzenie, że reforma ta najgłębiej zmieniła ekonomiczno-społeczny obraz Polski”. I te słowa nie zostały napisane ani przez Pana prof. Regulskiego, ani przez Pana prof. Michała Kuleszę. Ja też ich nie wypowiedziałem. To napisał Pan Premier Marek Belka, właśnie w tym takim epokowym, jubileuszowym wydawnictwie. I z całą, że tak powiem, świadomością odwołuję się do tych słów, bo to tak właśnie jest, tak właśnie jest. Samorząd Terytorialny nie do końca może jest jeszcze „przetrawiony” przez szerokie kręgi naszego społeczeństwa, ale miejmy tego świadomość, że Samorząd Terytorialny istnieje tylko w Europie Zachodniej. Poza Europą Zachodnią, rozumianą szeroko – włączymy wtedy i Stany i całą tę tradycję euroatlantycką, istnieje tylko właśnie w tym kręgu cywilizacyjnym. Na wschodzie czy głębiej w Azji samorządu nie ma, czy w Afryce, prawda? Jeśli jest jak w Japonii, to tylko dlatego, że po II wojnie światowej Amerykanie narzucili Japończykom swój właściwie model państwa, z którym się do dzisiaj oni nie najlepiej czują. W związku z tym jak pomyśleliśmy „jest szansa” wtedy właśnie, pod koniec lat 80-tych, żeby rozpocząć odbudowę naszego państwa, to właśnie dla takich ludzi jak prof. Regulski czy właśnie prof. Pańko, niestety tragicznie zginął w 1991 roku, czy właśnie Michał Kulesza czy wiele, wiele innych osób, do których ja się dołączyłem właśnie pod koniec 1988 roku. To dla nas było oczywiste, że od tego trzeba zacząć, bo na to też wskazywała nasza historia. Dzisiaj obchodzimy 100-lecie

odzyskania niepodległości i skupiamy się ciągle na tym 10 i 11 listopada, ale jak popatrzymy w jaki sposób ta państwowość była odzyskiwana w 1918 roku, to przecież to był proces, to nie był jakiś moment, chwila, tylko to był proces. I wojna wybuchła 1 sierpnia 1914 roku, w każdym bądź razie na przełomie lipca i sierpnia, a już 3 sierpnia powstaje Komitet Obywatelski w Warszawie ze Zdzisławem Lubomirskim, który bardzo szybko doprowadza do tego, że są przeprowadzone wybory samorządowe, najpierw w Warszawie, a później w całym Zaborze Rosyjskim. I on zostaje prezydentem Warszawy. Szybko doprowadzają do tego – oczywiście pamiętajmy też o Radzie Regencyjnej, która też jest tak spychana w naszej historii na margines, a ona ma olbrzymie osiągnięcia – powstaje Uniwersytet Warszawski w 1816 roku, Politechnika Warszawska. W zeszłym roku obchodziliśmy 100-lecie Sądu Najwyższego. Dlaczego? Bo on powstał w 1917 roku, a właściwie już wtedy funkcjonowało całe polskie sądownictwo, nie z sędziami obcych państw. I właśnie rozpoczynaliśmy od samorządu też. Kiedy Piłsudski przyjeżdża 10 listopada na dworzec warszawsko-wiedeński czyli dzisiejsze okolice Dworca Centralnego, to przyjeżdżają do niego dwaj panowie, żeby go powitać. Mianowicie właśnie Zdzisław Lubomirski jako Prezydent Warszawy, a z drugiej strony płk Koc, jako szef Polskiej Organizacji Wojskowej. I do kogo, do którego samochodu wsiada Piłsudski? Właśnie do Zdzisława Lubomirskiego, bo to był właściwie taki niekoronowany król w tym momencie w Polsce, a w każdym bądź razie to była najważniejsza postać w Warszawie, nie tylko przez udział w Radzie Regencyjnej, ale przede wszystkim jako Prezydent Warszawy. Przypomnijmy sobie także ten wielki okres Sejmu Wielkiego, od czego zaczynano te reformy? Właśnie od Samorządu Terytorialnego. Na kilka tygodni przed uchwaleniem Konstytucji 3 Maja została uchwalona ustawa o miastach królewskich, która notabene została uchwalona bardzo poprawnie w trzech czytaniach i później została w całości włączona do tekstu Konstytucji 3 Maja. Czyli myśmy zawsze zaczynali od samorządu. Dlaczego? Dlatego, że samorząd – tak jak mówiono w dawnej Rzeczypospolitej – to wolność. Dzisiaj patrzymy na to pojęcie trochę w takich kategoriach bardziej egzystencjalnych, wolność jednostki, ale właśnie w dawnej Rzeczypospolitej samorząd to wolność. Nasi przodkowie doskonale rozumieli jak ważną rzeczą jest samorząd. Jak się zastanawiamy dlaczego na przykład Europa Zachodnia gdzieś w średniowieczu porzuciła pańszczyznę, a w Polsce ciągle ona się utrzymywała – na dobrą sprawę do końca XIX wieku niemal – to zauważymy, że ludność wiejska ma też samorząd jeszcze w XIV, XV wieku. Ale w 1500 roku nie ma już ani jednego samorządu wiejskiego. Miasta się jeszcze jakoś utrzymały, ale ludności wiejskiej odebrano samorząd. Od tego momentu dziedzic już był tym soltysem, był sędzią. Powstał taki dziwny właśnie układ dominialny, który trwał do końca Rzeczypospolitej, który - moim zdaniem - był po prostu źródłem upadku państwowości. Także miejmy też tego świadomość, że historia nie zawsze idzie do przodu progresywnie i poprawia coś, bo czasami są właśnie momenty zwrotu, niepokojących jakichś

zjawisk, które cofają społeczeństwa w tył. Jeśli naprawdę dobrze myślimy o współczesnym państwie właśnie, to musimy myśleć o państwie zdecentralizowanym i powinniśmy mieć świadomość czym się różni właściwie ten model władzy na zachodzie i na wschodzie. Jak Wałęsa ostatnio napisał: „Wschód jest na wschodzie i czeka”. Jak popatrzymy na ten model czy paradygmat władzy publicznej na zachodzie, to widzimy, że społeczeństwo, obywatele mają wpływ na kształt władzy centralnej i na kształt władzy lokalnej. I wszyscy wiedzą, że to, co jest lokalne nie zależy od centrum, a przynajmniej nie zależy w sensie jakimś podstawowym, personalnym, swoboda decyzji, nadzór prawny nad działalnością samorządu, itd. Natomiast jak patrzymy na ten model władzy na wschodzie, to tak: po pierwsze widzimy, że ludzie nie mają wpływu na kształt władzy centralnej. Jak ona jest kierowana to właściwie nie wiadomo, w jakich gremiach się to dzieje, według jakich mechanizmów, ale też nie mają wpływu na kształt władzy lokalnej. Jak popatrzymy na przykład na Ukrainę. Oni bardzo chcą mieć samorząd. Ja tam jeżdżę od dwudziestu paru lat, prawie od 30-stu. I doradzam im w sprawach samorządowych i oni bardzo chcą, tylko nie są w stanie zrozumieć jak to jest, że można na przykład przekazać mienie komunalne w ręce lokalnych samorządów. I tutaj właśnie ukazują się te różnice cywilizacyjne. Czyli tak: nie mają wpływu na kształt władzy centralnej, nie mają wpływu na kształt władzy lokalnej, bo te wybory jakie są takie są, ale uczciwe to one nigdy nie są. Ale wszyscy wiedzą, że to, co lokalne zależy od centrum. Czyli jednym słowem Samorząd Terytorialny można zniszczyć nie tylko przez odebranie społeczeństwu możliwości demokratycznych wyborów, ale można także tak zbudować ustrój, żeby to, co lokalne zależało niemal w 100% od tego, co jest centralne. Nam się to udało w 1989-1990 roku poprzez właśnie zbudowanie osobowości prawnej gmin, a później powiatów, województw, przez odrębne budżety, przez nadzór właśnie ogólny, legalny nad działalnością samorządu. Udało nam się wywalczyć – zadawałający moim zdaniem, nie do końca może, ale jednak – ten poziom niezależności tego, co lokalne, regionalne od tego, co centralne. I tego, proszę Państwa, pilnujemy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Panie Profesorze, w imieniu Województwa Lubuskiego raz jeszcze dziękuję za Pana osobiste, wieloletnie zaangażowanie w budowanie siły polskiego samorządu, za Pana zaangażowanie w decentralizację państwa i za to, że jest Pan strażnikiem tego, co nazywamy wolnością. Bardzo raz jeszcze za to Panu dziękujemy. Szanowni Państwo, teraz na prośbę Pana Prezydenta Zielonej Góry małe odejście od porządku. Pan Prezydent ufundował odznaczenia dla czterech spośród nas i bardzo proszę Pana Wiceprezydenta Lesickiego o to, by przeprowadził tą uroczystość. Ja będę tutaj stał na podium.

Wiceprezydent Zielonej Góry Dariusz Lesicki: Pani Marszałek, Panowie Marszałkowie, Panie Przewodniczący, Szanowni Radni, jest mi niezmiernie miło w dniu dzisiejszym być na tak uroczystej sesji Sejmiku Województwa Lubuskiego. Oczywiście chcę podziękować, podziękować w imieniu Zielonogórzan i w imieniu Prezydenta Janusza Kubickiego za to, co zrobiliście dla Zielonej Góry, dla jej rozwoju. Oczywiście jest to w niektórych wypadkach namacalne. Tak jak wychodzimy stąd, doskonale widzicie Państwo to, co się udało w Zielonej Górze zrobić, ale to są również działania związane z infrastrukturą społeczną, z infrastrukturą kulturalną, z infrastrukturą gospodarczą. Dlatego chcę bardzo serdecznie Państwu podziękować, wszystkim, którzy pomogli w rozwoju Zielonej Góry, a w szczególności chciałbym podziękować czterem osobom, które są stąd, z Zielonej Góry. Dlatego chciałbym bardzo serdecznie zaprosić te osoby i w imieniu Prezydenta odznaczyć je medalem Prezydenta Zielonej Góry. Zgodnie z zarządzeniem Prezydenta Miasta z dnia 28 kwietnia 2016 roku Pani Elżbieta Anna Polak, Pani Alicja Makarska, Pan Zbigniew Kościk i Pan Tomasz Paweł Wontor otrzymali nagrodę Prezydenta Miasta – Złoty Medal – jako wyraz uznania za osiągnięcia, mające znaczenie dla rozwoju miasta Zielona Góra.

Wiceprezydent Zielonej Góry Dariusz Lesicki wręcza Złote Medale.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Ważne osoby, parytet jest zachowany, miła niespodzianka. I list dla Przewodniczącego Czesia. Szanowni Państwo, pozwólcie, że teraz przejdziemy do tego wątku jakim jest Jubileusz 20-lecia Samorządu Województwa Lubuskiego. Chcemy o tym porozmawiać. Pani Marszałek zaproponowała, by w takim składzie – dwóch Radnych, którzy są przez 20 lat Radnymi, a zatem Pan Radny Tadeusz Ardelli i Pan Edward Jan Fedko – zapraszamy na scenę. Odznaczona Pani Elżbieta Anna Polak i mówiący te słowa, spróbujemy przy pomocy Pana redaktora Krzysztofa Baługa z Radia Zachód w jakiejś mierze spuentować te 20 lat. Zapraszam Pani Marszałek i Panu redaktorowi oddaję głos.

Porządek obrad uroczystej sesji stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Punkt 2.

Wystąpienie Marszałka Województwa Lubuskiego i zaproszonych gości – debata.

Dziennikarz Radia Zachód Krzysztof Baług: Tak, właśnie powiedziano mi, że musimy bardzo krótko ten temat rozwinąć i załatwić, bo czas nas nagli, będzie koncert jak Państwo wiedzą. Jak Państwo wiedzą również najpierw było tu Województwo Poznańskie i Wrocławskie czyli już był na początku ten podział. Później ten region, jak Państwo wiedzą, też stworzyli ludzie przymusowo przesiedleni z Kresów Wschodnich, ludzie z różnych stron kraju i z krajów ościennych, czyli z Ukrainy, Białorusi czy też Litwy. Akcja „Wisła” przyniosła nam kolejnych osadników – taka mieszanka narodowa, etniczna, kulturowa, religijna stworzyła ten region. W 1950 roku utworzono Województwo Zielonogórskie, w 1975 Gorzowskie i Zielonogórskie, a w 1998 rząd postanowił, że będzie osiem, a maksymalnie dwanaście regionów i po raz pierwszy w historii udało się jakby zjednoczyć północ i południe i stworzyć własny region: Województwo Lubuskie. Może parę refleksji, tak bardzo proszę króciutko po 2 minuty, żeby powiedzieć jak Panowie: Pan Edward Fedko, Pan Tadeusz Ardelli wspominają ten czas początków naszego regionu.

Radny Województwa Lubuskiego Edward Jan Fedko: Dobry wieczór Państwu. Oczywiście zostając Radnym Województwa miałem pewne doświadczenie w funkcjonowaniu samorządu, bowiem dwie kadencje pełniłem funkcję Burmistrza, ale oczywiście zadania wynikające z ustawy o Samorządzie Województwa były nieco inne dla tej struktury. Tak się złożyło, że zostałem też powołany na Wicemarszałka pod przewodnictwem Marszałka Andrzeja Bocheńskiego, obecnej tutaj Pani Wicemarszałek Jolanty Fedak. I przyszło nam tworzyć pierwsze struktury organizacyjne Urzędu Marszałkowskiego, przyjęcie pracowników, przyjęcie mienia. Nie był to proces absolutnie łatwy. Myślę, że ustawodawcy też zapomnieli, że wybory przecież odbyły się w październiku więc Zarząd funkcjonował od października - że tak powiem - społecznie funkcje pełnił do 1 stycznia 1999 roku, bez wynagrodzenia musieliśmy tutaj tą pracę podjąć, a wcale nie było to łatwe.

Dziennikarz Radia Zachód Krzysztof Baług: Ale zwrócili Panu pieniądze później?

Radny Województwa Lubuskiego Edward Jan Fedko: Niestety, w czysto społeczny sposób tutaj pracowaliśmy. Oczywiście przystąpiliśmy natychmiast do pracy. Tutaj Pan Przewodniczący Czesław Fiedorowicz mówił, że przyjęliśmy pierwszą Strategię w 2000 roku. Rzeczywiście zastanawialiśmy się, był to dylemat co mamy ująć w tej Strategii, na jakim poziomie ją opracowywać? Misja, cele, działania, czy też wpisywać zadania do tej Strategii? Czy wpisywać te kwestie, na które nie mieliśmy wpływu, bo były one jako zadania administracji rządowej? Czy tylko wpisywać to, na co mieliśmy wpływ? Przypomnę, że jednym z celów było podniesienie poziomu wykształcenia lubuskiej społeczności. Tych

celów określiliśmy cztery. Oczywiście zapisaliśmy w tej Strategii, że tym głównym elementem i sposobem podniesienia wykształcenia społeczności jest podniesienie rangi uczelni wyższej do uniwersytetu, z dwoma kampusami na bazie Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych: w Sulechowie i w Gorzowie. Oczywiście Senat zdecydował inaczej i powstał Uniwersytet Zielonogórski, ale w tej chwili – jak już wiecie Państwo – na bazie PWSZ w Sulechowie powstał Wydział Uniwersytecki. Było wiele ciekawych sytuacji, np. musieliśmy określić priorytety współpracy zagranicznej, uzgodnić z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Pamiętacie Państwo pierwszego Wojewodę Lubuskiego, którym był obecny Pan Profesor Jan Majchrowski. I z nim też trzeba było te cele współpracy uzgodnić. Pposzliśmy z Marszałkiem Andrzejem Bocheńskim do Pana Wojewody. I zrobił nam straszną „burę”, że wśród priorytetów nie było współpracy z Marokiem, więc otworzyliśmy szeroko oczy, cóż to ma Maroko do nas, ale okazało się, że inne względy rodzinne zdecydowały. Dużo by opowiadać, krótko powiem: stanęliśmy przed dylematem rozwoju infrastruktury transportowej, wprowadzenia pierwszych szynobusów, bo linie kolejowe były zamykane, przywrócenie połączenia lotniczego w Babimoście w 2001 r. Pierwszy most wybudowany ze środków przedakcesyjnych w ciągu drogi wojewódzkiej to jest most Zasieki-Forst. Nie mówiąc już o perypetiach związanych z ustanowieniem herbu, flagi, insygniów. Słynne boje z komisją heraldyczną. I tak dalej, wiele by o tym mówić.

Dziennikarz Radia Zachód Krzysztof Baług: Panie Tadeuszu, a Pan pamięta takie historie, czy wierzył Pan od początku, że region przetrwa, że nie pokłócimy się wzajemnie w regionie, że będzie funkcjonował przez te kolejne dwadzieścia lat?

Radny Województwa Lubuskiego Tadeusz Ardelli: Ja patrzę na to trochę inaczej. Przeszedłem do tego samorządu jako „żółtodziób”, nie miałem żadnego doświadczenia w przeciwieństwie do kolegi Edwarda. Wspominam te początki jako nieustanną walkę północy z południem. Tego teraz nie ma, ale wcześniej to było coś strasznego. Przecież ci Gorzowianie to wtedy na centymetry wszystko mierzyli. Jeżeli dziś Pan Przewodniczący mówi, że parytety zostały zachowane, to jakie parytety, jak cztery osoby były z Zielonej Góry. Tak jak dzisiaj siedzimy, to dzisiaj byśmy tak nie siedzieli, bo musiałyby dwie osoby z Gorzowa tu siedzieć, z północy. I tak było. I jeśli chodzi o Gorzowian to oni byli bardzo solidarni ze sobą, u nich nie było partii, komitetów. Południe nie było tak zintegrowane jak północ. Oni między sobą by umierali za ten Gorzów. I to mi się podobało, gdzieś tam była ta solidarność między tymi mieszkańcami z północy. Obszar północny jest trochę mniejszy, ale jeśli chodzi o przydział pieniędzy, czy rozdział stanowisk musiało być po równo. Jeżeli dziś mówicie

Państwo, że jest dalej jakiś podział, oczywiście, że jest, ale nie jest to samo, co było kiedyś. Andrzej jako marszałek chyba pamięta to, czy Henryk, pan Jan, przewodniczący pierwszy. Przede wszystkim była skupiona uwaga na tym, czy jest po równo. To była podstawa. Dopiero później można było robić jakieś podziały merytoryczne.

Dziennikarz Radia Zachód Krzysztof Baług: Dziękuję bardzo. Pani Marszałek, w dziewięćdziesiątym roku odsetek kobiet w organach stanowiących samorządów liczył ok. 9%, w 2014 był już niemal trzykrotnie wyższy. Pani Marszałek, to była droga przez mękę, by zdobyć to stanowisko, przekonać do siebie samorządowców? Czy jako mieszkańcy tego regionu równouprawnienie kobiet mamy we krwi po prostu?

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Dziękuję za to pytanie. Ja chyba tak od dziewięćdziesiątego roku przecieram szlaki dla kobiet, ponieważ w samorządzie jestem od początku. Tymi rękoma, Pan Prezes może poświadczyć, należę do pokolenia transformersów. Ale chciałam chłopakom przede wszystkim pogratulować VI kadencji, bo to naprawdę mistrzostwo świata. Niewiele osób chyba na tej sali wie, że ja byłam też radną, ale to się wtedy chyba nazywało delegat do Sejmiku Województwa Zielonogórskiego. Jako najmłodsza wtedy z gminy byłam wybrana, pokonałam nawet ówczesnego burmistrza. To były lata 1994-1998, więc też taką małą cegiełkę i swój udział mam w tworzeniu i budowaniu tych fundamentów pod budowę Województwa Lubuskiego. Wtedy właśnie szefową naszego Sejmiku była Pani Czereda – kobieta, czyli kobiety w Województwie Lubuskim mają moc i tę siłę. I to chyba dzięki właśnie Pani Zdzisławie Czeredzie, która potrafiła poprzez swoją charyzmę, ale też niesamowitą wolę walki, wywalczyć to województwo. Nieskromnie też powiem, że poprzez te dziesięć lat pracy w Zarządzie, też może z takim kobiecym sprytem wiele rzeczy udaje się dla województwa osiągnąć. Bardzo liczę na tę VI kadencję, ponieważ mamy coraz więcej Pań w samorządzie. Dziesięć lat temu byliśmy tylko dwie radne, potem pięć, dziewięć, a w VI kadencji jest nas jedenaście. Brawo dziewczyny.

Dziennikarz Radia Zachód Krzysztof Baług: Niebawem my będziemy mniejszością w takim razie. Panie Czesławie, Pan z punktu widzenia Parlamentu może powiedzieć, czy nam się udało? To był przypadek, że najpierw była propozycja ośmiu, potem dwunastu, a stanęło na szesnastu. Zna Pan kulary?

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Trudno nie znać, kiedy byliśmy w to głęboko zaangażowaniu. Z Jankiem Kochanowskim byliśmy członkami komisji, która te ustawy przygotowywała. Janek miał łatwiejsze zadanie, bo mógł się sprzeciwiać rządowi bez problemu. Ja musiałem się wykazać odwagą. Zapamiętałem z tego, że jak człowiek się sprzeciwia własnemu rządowi, własnej partii to trzeba zachować twarz i trzeba robić coś nie dla siebie tylko dla sprawy. Wydaje mi się, że warto o tym też pamiętać w życiu politycznym, bo czasami się trzeba sprzeciwić. Ten sprzeciw wywołał zmianę koncepcji. Nie chcę mówić o tych gromach, które spadały na mnie ze strony profesora Balcerowicza, Tadeusza Mazowieckiego, a nawet Jerzego Buzka. Jakoś to wszystko zniosłem, bo my wtedy wówczas jako posłowie dwóch województw fajnie się porozumieli. Jest tutaj Jurek Wierchowicz, który zawsze był i jest dla mnie bardzo wielkim lubuskim autorytetem politycznym i przyjacielem. Także Jurek, mnie nie ma, Ty jesteś, także jest jakaś kontynuacja w Sejmiku. Ciągnij tę sprawę dalej. I właśnie fajnie, że jesteś z Gorzowa, bo kiedy my właśnie myśleliśmy o tym Województwie Lubuskim to staraliśmy się porozumieć tak, żeby to województwo było osadzone na dwóch stolicach i rzeczywiście pomyśleliśmy o Gorzowie jako o mieście wojewody. I bardzo chcieliśmy, żeby wojewoda był z Gorzowa. Także ja bardzo walczyłem o to, żeby wojewodą pierwszym lubuskim był Jerzy Ostouch. I nie będę tu zdradzał imiennych kulisów ani też przytaczał powodów, z jakich tak się nie stało. My wszyscy posłowie i senatorowie Województwa Zielonogórskiego byliśmy za tym, by Jerzy Ostouch był pierwszym wojewodą, a marszałek miał być z Zielonej Góry i Andrzej Bocheński był z Zielonej Góry, czy jest z Zielonej Góry. Oczywiście kiedy już formalnie to województwo powstawało i był Jan Majchrowski – „spadochroniarz”...I tutaj by dużo mówić. Istotę Gorzowa bardzo mocno zrozumiałem, wtedy kiedy był ten słynny strajk w PKS-ie i mi przypadła ta rola rozjemcy z Romkiem Rutkowskim. I to jak Marcin Jabłoński jako pierwszy wicewojewoda musiał się związać jak ten piskorz, by to wszystko zrobić. Otóż, ja myślę, że my wtedy bardzo dojrzałe stworzyliśmy takie uwarunkowania, podwaliny pod to, by rzeczywiście województwo mogło przez wiele lat rozwijać się dwubiegunowo i chyba tak jest.

Dziennikarz Radia Zachód Krzysztof Baług: Jeśli tak jest, to zaraz zapytam Panią Marszałek, czy ewentualnie te dwadzieścia lat, które minęły, czy trzeba by coś zmieniać. Czy jest to, na przykład powszechny wybór marszałka, czy ilość powiatów, może w ogóle powiaty, czy jest coś takiego w samorządzie, co wymagałoby, z doświadczenia tych dwudziestu lat, zmienić.

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Na pewno trzeba podkreślić, że samorząd ma kapitalne znaczenie dla społeczności lokalnych. Samorząd wojewódzki jest takim

rzeczywistym kreatorem polityki regionalnej. Samorząd ma moc sprawczą, dlatego, że natychmiast może reagować, tu i teraz. Ale oczywiście wymaga dalszej modernizacji, zmian, ale na pewno nie ograniczenia wolności samorządu, czego w ostatniej kadencji możemy doświadczać.

Dziennikarz Radia Zachód Krzysztof Baług: Chciałaby być Pani wybierana w wyborach powszechnych?

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Ja jestem za wyborami jednomandatowymi od dawna i bezpośredni wybór marszałka, czemu nie? Chociaż rozmawialiśmy z Panem Prezesem, że byłyby pewne zagrożenia. Mam na myśli przede wszystkim takie reformowanie samorządu, które ma przysporzyć korzyści, nie ograniczanie. W tej chwili mamy przykład recentralizacji. Przez te dwadzieścia lat różnie rządzą naszym krajem, różne partie polityczne, ale zawsze zgodnie z konstytucją, byliśmy świadkami decentralizacji. Samorząd wojewódzki otrzymywał w kolejnych latach kolejne kompetencje. Niestety utraciliśmy teraz niedawno Ośrodki Doradztwa Rolniczego, Lubuskie Zarządy Melioracji i Urzędzeń Wodnych, kolejne instytucje, co na pewno nie sprzyja realizacji strategii wojewódzkiej i polityki regionalnej. To nie jest dobre dla mieszkańców, społeczeństwa obywatelskiego, bo tak rozumiem demokrację i prawdziwą wolność.

Dziennikarz Radia Zachód Krzysztof Baług: Panie Tadeuszu, czy Pan podziela to zdanie? Czy ewentualnie ten kierunek, jeśli chodzi o zmiany w samorządach, należałoby kontynuować?

Radny Województwa Lubuskiego Tadeusz Ardelli: Myślę, że zawsze trzeba udoskonalać coś, co nie zawsze dobrze funkcjonuje. Nie podzielam obawy o to, że te samorządy są aż tak całkowicie ubezwłasnowolniane w jakiś sposób przez rządzących, ponieważ dobrze się mamy i rozdzielamy te pieniądze unijne i tego nikt nas nie pozbawia. Jeśli chodzi o sam samorząd, to można się zastanowić nad sytuacją powiatów. One są jako instytucja pośrednia zbyt ubogie w finanse. Budżety powiatowe są tak znaczone jakby w 80% czy nawet więcej. Także ich działalność zmierza do rozdzielności, mało jest w tym wszystkim samodzielności. Być może starostowie mają inne zdanie. Mi się wydaje, że trzeba by było w jakiś sposób wzmocnić powiaty finansowo, aby miały możliwość większego rozwoju. Na dzień dzisiejszy wykonują one działania administracyjne, częściowo rządowe nawet, natomiast nie mają możliwości rozwoju, przez to, że nie mają tych środków finansowych, które idą albo na województwo, albo na gminy. Myślę, że trzeba by było w tym zakresie pomyśleć nad jakąś zmianą.

Dziennikarz Radia Zachód Krzysztof Baług: Panie Edwardzie, Pan przeżył wiele szczebli samorządowych. Jaka jest Pana opinia, czy coś trzeba by było wyrugować tak jak Pan Tadeusz powiedział.

Radny Województwa Lubuskiego Edward Jan Fedko: Oczywiście z perspektywy doświadczeń widać, że pewne mechanizmy szwankują. Wprowadziliśmy zasadę bezpośredniego wyboru wójtów, burmistrzów. Natomiast nie zmieniliśmy systemu wyboru radnych. Jest często taka sytuacja, że organ wykonawczy swoje, a organ uchwalodawczy swoje i praktycznie nie ma tej synchronizacji. To również wymagałoby w przypadku decyzji o wyborze bezpośrednim marszałka, bo cóż to jest za rządzenie jeśli się nie ma za sobą większości w organie uchwalodawczym, wówczas to większość pary idzie w gwizdek niestety, a nie w tłoki. W pewnym sensie większość opozycyjna wtedy paraliżuje absolutnie pracę organów wykonawczych i nie ma postępu. Natomiast jeśli chodzi o kwestię w pewnym sensie ubezwłasnowolnienia samorządów to faktycznie funkcjonuje. Pani Marszałek mówiła o tym jakie kompetencje nam zabrano. Przecież również straciliśmy możliwość koordynowania prac związanych z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska, a przecież są to środki, które wspólnie z programami unijnymi, z innymi środkami z budżetu województwa, dają optymalną możliwość realizacji zadań, za które samorząd jest odpowiedzialny. Wcale się nie dziwię, zresztą już była o tym dyskusja, żeby przesunąć odpowiedzialność za zarządzanie środkami unijnymi z poziomu samorządu do poziomu administracji rządowej. Uważam, że byłoby to bardzo niebezpieczne zjawisko i powinniśmy robić wszystko, aby w strukturach zarządzania dalej programami unijnymi wykonywać te zadania na poziomie samorządu województwa. Zresztą praktyka dowodzi, że rzeczywiście bardzo dobrze tymi środkami dysponujemy i to od początku, kiedy stworzyliśmy tę strategię, pierwsze programy przedakcesyjne, później LRPO i Regionalny Program Operacyjny bardzo dobrze funkcjonuje za co, jako województwo otrzymywaliśmy bonusy. W związku z czym, po co zmieniać coś, co dobrze funkcjonuje.

Dziennikarz Radia Zachód Krzysztof Baług: Panie Czesławie, a Pan by coś zmienił?

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Jestem bardzo głęboko przywiązany do zasady subsydiarności. Przypominam, że ona mówi o tym, że każdy szczebel władzy publicznej zostawia sobie tylko te zadania, których nie może scedować niżej. Poza tym w konstytucji mamy zapisaną tylko gminę i musimy jednak budować nasz ustrój samorządowy w oparciu o silną gminę w wymiarze kompetencji, ale też w wymiarze zadań, które one wykonują. Nie wykonaliśmy jednak takiego zadania, które mówi o kategoryzacji gmin. Nie każda gmina może wykonać te same

zadania. Wiemy o tym, że są gminy, które mogą wykonywać inne zadania. Widzimy jak wiele, choćby nasi sąsiedzi, Niemcy w systemie samorządowym, gminnym i powiatowym przez te dwadzieścia lat zmienili. Sądzę, że unijność związana jest z tym, byśmy przenosili pewne rozwiązania na polskie uwarunkowania. Natomiast naturalnie wydaje się, że egzamin, który pozytywnie zdały województwa jest oczywistą przepustką do tego, by województwom oddać z Warszawy dobre i większe kompetencje. Jest jeden prognostyk dobry z tych wyborów do sejmików samorządów województwa, otóż jest to zwycięstwo PiS-u w sześciu województwach. Myślę, że w ten sposób już nie tylko samorządowcy innych opcji, ale i sami będą walczyli o to, żeby Warszawa samorządom wojewódzkim przekazywała większe kompetencje. Myślę, że ten głos jest teraz bardziej wielobarwny. Jednakże, reasumując, nie możemy poprzez wzmacnianie innych szczebli samorządu terytorialnego, zapominać o kluczowej roli gmin, bo to na nich budowany jest rzeczywiście ustrój samorządowy Polski. One odniosły, czy też odnoszą wciąż największy sukces w Polsce.

Dziennikarz Radia Zachód Krzysztof Baług: Jeszcze na zakończenie takie prywatne pytanie właściwie do każdego z Państwa. Co Państwa napędza do tego, żeby być politykiem, czy to są pieniądze, władza, szacunek?

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Miłość do samorządu. Na pewno pasja. Ja osobiście kocham samorząd naprawdę. To też jest ta moc sprawcza. Byłam społecznikiem, prowadziłam stowarzyszenia, organizacje pozarządowe, dwadzieścia lat pracowałam w zarządzie klubu piłkarskiego i nie chcieli mi wybudować ośrodka sportów wodnych, ośrodka piłki nożnej i wtedy postanowiłam zostać radną. Opowiadam o tym w nieskończoność, zachęcając też kobiety, kolegów, koleżanki do aktywności publicznej, politycznej, bo tu jest moc sprawcza w samorządzie, to się dzieje naprawdę. I zostałam radną i wybudowałam ośrodek sportów wodnych, ośrodek piłki nożnej i nie tylko. I w województwie również nauczyłam się słuchać mieszkańców, rozmawiając..., to setki spotkań, czarne marsze, różowe marsze, marsze solidarności, pikniki zdrowia, kongresy kobiet w każdym powiecie. I warto słuchać ludzi, żeby następnie budować dobrą strategię i skutecznie tę strategię realizować. Teraz właśnie aktualizujemy strategię, dlatego przypominam, że jeszcze można zgłaszać wnioski.

Dziennikarz Radia Zachód Krzysztof Baług: Panie Tadeuszu, a Pana co napędza?

Radny Województwa Lubuskiego Tadeusz Ardelli: Na pewno nie pieniądze, ponieważ prowadzę swoją działalność i tym się zajmuję, to jest moja podstawowa praca. Natomiast możliwość kontaktu z tymi ludźmi, z którymi się na co dzień spotykam, z tymi radnymi, np. z Radną Anną Synowiec. Też możliwość działania poprzez pomoc gminom, bo jednak oni proszą o pomoc, o możliwość kontaktu, nie każdy jest znajomym Pani Marszałek, więc musi gdzieś poprzez inne kontakty... Przez te dwadzieścia lat super towarzystwo cały czas było. Nie spotkałem się z czymś złym, mimo, że czasami się różnimy, kłócimy, ale to wszystko jest w jakiś granicach, to nas napędza do działania, myślę, że to jest też coś co mnie zmusiło do wystartowania kolejny raz.

Dziennikarz Radia Zachód Krzysztof Baług: Panie Czesławie.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Ja nie chciałem być politykiem, kiedy doszło do zmian. Moja żona i moi wszyscy najbliżsi znajomi powiedzieli: „Czesiu idź, bo Ty się do tego nadajesz”. I nawet jak chcę się wycofać to ci sami mówią: „nie rezygnuj, bo Ty się do tego nadajesz”.

Radny Województwa Lubuskiego Edward Jan Fedko: Proszę Państwa, tu chyba trudno mówić o wielkiej polityce, to raczej chęć kontynuacji tej pracy na rzecz ludzi i z ludźmi, bo ta praca wciąga. Podejmuje się pewne inicjatywy, okazuje się, że jak się coś wcześniej zaczęło, to trzeba skończyć i są jakieś inne propozycje do rozwiązania. Ja ze swojej perspektywy tak to widzę właśnie w samorządzie województwa, czy też widziałem w samorządzie gminy. Poza tym chyba od szesnastu lat jestem Prezesem Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczej Straży Pożarnej Województwa Lubuskiego. To też mi absorbuje dużo czasu, ale jednocześnie daje wiele inspiracji do działania, bo to jest wszystko właśnie powiązane z samorządami. Czyli mniej polityki, więcej rzeczowych spraw do rozwiązania.

Dziennikarz Radia Zachód Krzysztof Baług: Dziękuję Państwu bardzo, gratuluję. Brawa dla naszych rozmówców.

Punkt 3.

Podjęcie Stanowiska Sejmiku Województwa Lubuskiego w sprawie uczczenia 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, bardzo dziękuję. Myślę, że te dwadzieścia lat udało nam się w pół godziny zamknąć. Teraz przechodzimy do rzeczy, która jest bardzo kluczowa dla naszej sesji uroczystej, czyli podjęcie Stanowiska Sejmiku Województwa Lubuskiego w sprawie uczczenia 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Sejmik chciałby złożyć hołd minionym pokoleniom, które walczyły o wolną Polskę, a także budowały naszą Ojczyznę przez lata. Pozwólcie Państwo, że odczytam treść Stanowiska, która została uzgodniona ze wszystkimi Klubami i wszystkimi radnymi niezależnymi.

*Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz odczytuje treść stanowiska.
Projekt stanowiska stanowi załącznik nr 4 do protokołu.*

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, bardzo dziękuję, że w tej formie przez aklamację to Stanowisko zostało przyjęte. Bardzo Państwu za to dziękuję. Szanowni Państwo, w listopadzie obchodzimy również stulecie uzyskania przez Polki praw wyborczych. Symbolem tego zwycięstwa są parasolki. Chciałbym symbolicznie taką parasolkę wręczyć Pani Marszałek. Pani Marszałek jest jedynym marszałkiem – kobietą w Polsce na przestrzeni dwudziestu lat.

*Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz wręcza parasolkę
Marszałkowi Województwa Lubuskiego Elżbiecie Annie Polak.*

Stanowisko Sejmiku Województwa Lubuskiego z dnia 9 listopada 2018 r. w sprawie uczczenia 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Punkt 4.

Przyjęcie Stanowiska Sejmiku Województwa Lubuskiego w sprawie uczczenia 20-lecia Samorządu Województwa Lubuskiego.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, zakończyliśmy część dotyczącą stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości, teraz chciałbym, żebyśmy przeszli do przyjęcia Stanowiska Sejmiku Województwa Lubuskiego w sprawie uczczenia 20-lecia Samorządu Województwa Lubuskiego. Podobnie pozwólcie Państwo, że odczytam treść tego Stanowiska.

*Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz odczytuje treść stanowiska.
Projekt stanowiska stanowi załącznik nr 6 do protokołu.*

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, bardzo dziękuję, że w tej formie przez aklamację to Stanowisko zostało przyjęte. Chciałbym dopowiedzieć, uzupełnić. Nie chciałbym w żadnej mierze urazić wszystkich kobiet, które pełnią, bądź pełniły, czy pełnić będą funkcję Radnych Województwa Lubuskiego, że w I kadencji były tylko dwie kobiety, w II kadencji były tylko też tylko dwie kobiety, ale już w III kadencji to było pięć kobiet, w IV kadencji już było siedem kobiet, w V kadencji już było dziewięć kobiet, w VI kadencji będzie jedenaście kobiet. Także myślę, że te parasolki, które są tutaj należą się wszystkim Paniom obecnym na tej sali i myślę, że w ten sposób będziemy mogli uszanować realnie wzrastającą rolę kobiet w naszym życiu publicznym. Szanowni Państwo, zadaniem, celem tej naszej sesji było stosunkowo skrótowe, stosunkowo symboliczne, ale odniesienie się do tego wszystkiego, co jest najważniejsze i w rzeczywistości stulecia Rzeczypospolitej i dwudziestolecia Województwa Lubuskiego. Nie zawsze długo znaczy dobrze, a krótko znaczy źle. Chciałem raz jeszcze z racji kończącej się kadencji i swojej własnej funkcji Przewodniczącego Sejmiku z jednej strony podziękować tym wszystkim, z którymi mogłem współpracować przez te ostatnie cztery lata. Przepraszam za uchybienia, ale myślę, że one wynikają zawsze z pełnienia funkcji publicznych i życzyć Państwu dziś tych wspaniałych przeżyć na tym koncercie, ciekawych rozmów podczas spotkania wszystkich radnych tej kadencji. Wszystkim, którzy będą w jakiegokolwiek formie uczestniczyć w obchodach Święta 100-lecia Niepodległości w sobotę, w niedzielę, a nawet w poniedziałek, bo mamy wolny dzień i też można świętować, życzę, aby to były Wasze osobiste przeżycia i Waszych rodzin, takie jakiego od Was oczekują Wasi wyborcy, mieszkańcy miejsc, w których zamieszkujecie. Wszystkim marszałkom: Panie Marszałku Bocheński, Panie Marszałku Jabłoński, Pani Marszałek Polak, wszystkim przewodniczącym: Panie Janie Kochanowski, Panie Henryku Woźniaku, Mirku Marcinkiewicz, Krzysztofie Szymański i Tomaszowi Możejko, Tadeuszu Pająku serdecznie dziękuję za role, które pełniliście. Nie chcę, żeby mi to wypomniano.

Stanowisko Sejmiku Województwa Lubuskiego z dnia 9 listopada 2018 r. w sprawie uczczenia 20-lecia Samorządu Województwa Lubuskiego stanowi załącznik nr 7 do protokołu.

Punkt 5.

Zamknięcie uroczystej sesji Sejmiku.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, w ten sposób sesja uroczysta, ostatnia sesja w kadencji 2014-2018 kończy swój czas. Zamykam obrady LI sesji. Proszę o przejście piętro niżej i proszę byśmy punktualnie o godzinie 18:00 byli na sali koncertowej. Bardzo wszystkim Państwu serdecznie dziękuję.

Protokół sporządzili:

Ewa Węgierekiewicz-Bieniarz

Małgorzata Pieczyńska

Natalia Szymborska-Lukasiewicz

Węgierekiewicz - Bieniarz

Pieczyńska

N. Szymborska - Lukasiewicz

Obrady prowadził:

Przewodniczący Sejmiku

Czesław Fiedorowicz

Czesław Fiedorowicz